

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu“ kosztuje **2000 mk** miesięcznie

Numer pojedynczy 500 mk

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 3 ct.
Wo Francji rocznie 20 fr., — półrocznie 10 fr.

Biurow Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu“ — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po **800 Mk** od wiersza m/m.
Zmiana cen ogłoszeń obowiązuje z chwilą ogłoszenia w nagłówku.

Filja hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu“ i broszur na Amerykę: **White Eagle Co.**
„Przyjaciel Ludu“ **6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.**

Nr. 23.

Niedziela, dnia 10 czerwca 1923.

Rok XXXV.



Bałtycko-Amerykańska Linja

KRAKOW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**
z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCII!

REEMIGRANCII (nawet tacy, którzy wrócili przed wojną) mogą bez ograniczenia wracać! 

UWAGA! Ilość wiz na rok 1923 ma się na wyczerpaniu. — Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien natychmiast zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Wszelkie informacje bezpłatnie. 572 28—0

PLAN CHJENY.

Gazety chjeńskie i piastowe ogłaszają treść spisane go kontraktu spółki, jako program działania związku chjeńsko-piastowskiego. Kontrakt brzmi pięknie, boć na to był układany, aby się podobał naiwnym ludzior, aby uspokajał jednych (chjenistów), a uwodził drugich (chłopów). Kontrahenci wiedzieli, że czeka ich ciężka walka z przeciwnikami, więc tak pisali umowę, aby sobie walkę ułatwić, a nie utrudnić. Nawet największy przeciwnik to musi przyznać endekom, że umnieją się krzątać koło interesu i wiedzą, czem i jak zawracać ludzior głowę.

W rzeczywistości ogłoszona treść kontraktu jest tylko maską, zasłoną, poza którą dopiero kryje się istota rzeczy, nie pisana, tylko umówiona między p. Witosem a p. Gła-

bińskim. Ale i ta ustna część umowy jeszcze niema decydującego znaczenia dla rozwoju wypadków. Pp. Witos z Głabińskim umówili się, dokąd zmierzają, ale dopiero stosunki, okoliczności i życie rozstrzygnie, dokąd zajdą. To pewne, że celem owej spółki jest także urządzenie Polski, aby władza była zabezpieczona dla obszarników, fabrykantów, księży, biurokracji i bogatej części chłopów, krótko mówiąc dla burżuazji, a natomiast rzesza chłopów biedniejszych i robotników aby była ujęta w karby i zmuszona do pracy dla wzbogacania warstwy rządzących. Kilkanaście tysięcy obszarników i fabrykantów, pomimo usługowości księży i biurokracji, nie czuli w sobie dość siły do przeciwstawienia się wszystkim chłopom i robotnikom, chcieli mieć do pomocy jeszcze kil-

kaset tysięcy nasyconych chłopów, dlatego potrzebni im byli piastowcy, za pomocą których chcą wyznawcy rządów księżo-pańskich skrepować i ubezwładnić rzeszę chłopską. A skoro się im to uda, to z demokracją miejską łatwo sobie już dadzą radę.

Tak tę sprawę przedstawił endecki poseł dr. Władysław Konopczyński, profesor Uniwersytetu krakowskiego na zgromadzeniu chłenistów w Częstochowie 27 maja b. r. i to można przyjąć za rzeczywisty program, jaki przyswieca chjenistom. Prof. dr. Konopczyński, ze szczerości czy zuchwalstwa wyznał na owym zgromadzeniu w Częstochowie, że „przez pozyskanie piastowców wykopała chjena raz na zawsze przepaść na wsi między bogatym chłopem, a rzeszą biedniejszych chłopów, przepaść, która się już nigdy i niczem nie da zasypać. To spowoduje niezawodnie także sparaliżowanie chłopów, że pogrążeni w walce wzajemnej nie będą mieć już siły do walki przeciw obzarnikom”.

Oto jest istotna treść kontraktu chjeńskiego, oto rzeczywisty plan chjeny. Kto zna dokładnie nienasyconą ambicję i pychę p. Witosa, a przytem jego bezwzględność i kamienne serce wobec biedoty wiejskiej, jego satrapskie rzady jako wójta w Wierchosławicach, ten się nie zdziwi iż p. Witos przykładą rękę do takiego rozbiicia i ubezwładnienia chłopów. Onby siedł nawet po trupach do swojej kariery.

Cześć tym 14 posłom z Janem Dąbskim na czele, którzy przez wystąpienie z klubu p. Witosa pragnęli przeszkodzić takiemu zamachowi na chłopów. Ale wieczną hańbą i przekleństwem pokoleń chłopskich okryją się ci posłowie piastowcy, którzy dopomogą p. Witosowi do rozbiicia wsi i sparaliżowania dążeń chłopskich do ziemi, oświaty i swobody życia w Ojczyźnie.

Tarnowianin.

Z Sejmu i Senatu.

Nowe ministerstwo piastowsko - chjeńskie przedstawiło się Sejmowi dnia 1 bm. Premier Witos odczytał program rządowy, pełen różnych zapowiedzi i obietnic, tak jak to każdy rząd przy obejmowaniu władzy zwykł czynić. Nowością było tylko zobowiązanie się rządu p. Witosa, iż będzie parcelował co najmniej 400 tysięcy morgów rocznie na reformę rolną. Osobliwie na spełnienie tej obietnicy będziemy czekać z wielkiem zaciekawieniem.

Następnego dnia 2 bm. składały wszystkie kluby oświadczenia. Poparcie rządowi przyrzekli oczywiście przedstawiciele chjeny i piastowców, czterech katolików Matakiewiczowych i 5 chliborobów ukraińskich, N. P. R. zastrzegła sobie jeszcze czas do rozwagi. — Natomiast stanowczo wyrazili nieufność nowemu ministerstwu posłowie: Thugutt w imieniu Wyzwolenia, Moraczewski od

P. P. S., Grünbaum w imieniu żydów, Podhirsld od klubu ukraińskiego, Taraszkiewicz w imieniu Białorusinów, Jan Dąbski od P. S. L., Ulta od Niemców, ks. Okoń i Hipolit Śliwiński w imieniu Lewicy P. S. L. Przemowy opozycji były bardzo ostre i stanowcze.

Po zakończeniu dyskusji, która trwała prawie 7 godzin, odbyło się imienne głosowanie, które wykazało, że za rządem piastowo - chjeńskim oświadczyło się 226 posłów, a przeciw rządowi 171 posłów. Dwie kartki były czyste, a 45 posłów nie było obecnych.

Nowiną w głosowaniu było to, że 8 posłów N. P. R. głosowało już wprost za rządem chjeńskim, a 10 emperowców usunęło się od głosowania przez wyjście z sali. Z tego można już przyjąć za fakt, że N. P. R. pójdzie z rządem chjeńskim. O tyle wzmocniło się stanowisko tego rządu. Nie mniej opozycja jest bardzo liczna i groźna dla zapędów chjeńskich.

Deklaracja P. S. L. Lewicy.

Przemowę swoją nad programem rządowym zakończył p. Śliwiński deklaracją następującą:

„Wobec utworzenia nowego rządu z przedstawicieli stronnictw o skrajnie wstecznej ideologii, na szlucznie skleconych i fałszywych podstawach programowych, o znikomej wprost większości, opartej na tzw. Prawicy Społecznej — oświadczam imieniem klubu P. S. L. Lewica, że Stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, wytrwa niewzruszenie nadal na zajmowanym dotychczas stanowisku zastępstwa klasowych interesów ludu polskiego, oraz interesów całej wogóle demokracji w Polsce. W myśli jej wodza Józefa Piłsudskiego. Do obecnego utworzonego Rządu nie żyjemy najmniejszego zaufania, w wykonanie przedstawionego przezeń programu nie wierzmy i z tego powodu nie tylko poparcia Rządowi temu nie ndzielimy, ale że zarówno w tej wysokiej Izbie jak i w krajowym Rządzie będziemy zwalczać, — zaś w walce i w taktyce o zdobycie rządu ludowego, bez zawierania nawet jakiegokolwiek paktów czy aktów pójdziemy zawsze równie i solidarnie z Lewicą społeczną w tym Wysokim Sejmie reprezentowaną. Wyrażam przekonanie i nadzieję, że ten nienaturalny zwłazek jako efemeryda dłużej jak do tej jesieni nie da się utrzymać i że czas ten Lewica tej Wysokiej Izby wyzyska do skonsolidowania i przygotowania się do stworzenia rządu ludowego”.

—o—

Kluby Wyzwolenia i P. S. L. utworzyły wspólny związek dla wzajemnego poparcia na terenie sejmowym — przy wyborach do komisji, przy rozdziale referatów itp.

—o—

Zarząd klubu piastowców wyznaczył jednocześnie termin do namysłu 14 posłom, którzy pod wodzą p. Jana Dąbskiego z klubu piastowców wystąpili. Jeżeli w ciągu miesiąca nie wrócą, to będą uznani za wykluczonych. Słychać, że p. Bryłowi udało się zjednać p. dr. Poznańskiego.

Wystąpili jeszcze od piastowców senatorzy dr.

Dobrucki i Stanisław Nowak, tak że klub P. S. L. (Dąbskiego) liczy 14 posłów i 4 senatorów. Są przewidywane jeszcze dalsze zmiany. Prezesem klubu piastowców został wybrany 40 głosami p. Dębski, 10 głosów oświadczyło się za p. Brylem.

— 0 —

Prezesem klubu endecków na miejsce po Ogińskińskim został p. Kozicki, a prezesem zarządu głównego stronnictwa endeckiego został p. Jan Zamorski. Godne to uwagi i zapamiętania, że p. Zamorski był stanowczo przeciw związkowi chłejny z piastowcami. Wybór jego na prezesa endecków jest zapowiedzią, że endecy będą zmierzać do osaczenia piastowców.

— 0 —

Djety poselskie za maj wypłacono 2 bm.: w następującej wysokości: Uposażenie każdego posła i senatora wynosi za maj 3,774.000 mkp. Marszałkowie otrzymali po 15,096.000 mk. Pięciu wice-marszałków Sejmu i trzech Senatorów pobierają półtorakrotne djety, t. j. po 5,661.000 mk.

Do tych sum dojdzie jeszcze dodatek drożyzniowy za miesiąc maj.

Naczelnikowi Piłsudskiemu pożegnanie!

Komendanciel W dniu ustąpienia Twego ze stanowiska służby Ojczyźnie, my, wiarna drużyna Twoja, odczuliśmy rozkaz Twój „baczność”, jakkolwiek nie został on wypowiedziany słowami jak ugniś.

Sam fakt, że Józef Piłsudski nie bierze na siebie odpowiedzialności za skutki nowych rządów, nakazał nam, drużynie z pod Kostiuchnówki, Kołodzi, Łowczówka, Ożarowa, Jastkowa, Stochodu, Styru i tylu innych „potrzeb”, zwrócić baczniejszą uwagę na to, co będzie się robić z tą wolnością ludu-narodu, w walce o którą tylu naszych towarzyszy, braci, kośćmi swemi zasiało pola kresów.

Myśmy nie zapomnieli, kto był wtedy z nami w obliczu śmierci, — w godzinie ofiary na ołtarzu Ojczyzny. Wiemy, gdzie byli ci, którzy dziś przywłaszczają sobie miano „patriotów”.

Pożegnamy Cię Komendancie w mundurze, a powitamy w myśl Twojej idel, w cywili. Lud pomny jest tego, — komu zawdzięcza wyrwanie ze stuletniej niewoli zaborczej. A że dziś ze wszystkich stron obrzucają Cię Komendancie błotem, my wiemy, kto są ci wrogowie i jakie są ich nieczne zamiary.

Jak staliśmy razem w obliczu wroga zewnętrznego, wśród świstu kul, tak wytrwamy w obliczu wroga wewnętrznego — przy gradzie obelg.

Wiemy, co znaczy dynisja Komendanta i wytrwamy. My w szarych mundurach bez krzyżów, bez mitr....

Legun.

MILJONÓWKA. Przy sobotnim ciągnięciu wygrana padła na numer 2130738, sprzedany w Warszawie.

Oświata ludu idzie wstecz!

Gdy zostały rozpisane wybory do Sejmu w r. 1922, wszędzie panowie w swoich gazetach i z ambony głosili, żeby na posłów wybierać panów i księży, a wtenczas nasza Ojczyzna zamieni się w raj, że wszystkim drożyznie byli winni chłopci, bo tam we Warszawie, w Sejmie konstytucyjnym byli chłopci i oni przez swoje rządy wprowadzili drożyznę. Wielu ciemnych ludzi dało się uwieść i głosowali na listę chjeńsko-księżą. Skutek jest ten, że chłopci zostali ze Sejmu wyrugowani. Ale drożyzna nie ustala, przeciwnie nawet doszła do niebywałego stopnia przez wejście do Sejmu tak dużej ilości chjenistów. Nawet i gazety podróżowały wskutek drożyzny druku, papieru i opłaty pocztowej i t. d. Od wielu ludzi da się słyszeć, że ponieważ gazeta kosztuje 500 mkp., to wielu sobie na to nie może pozwolić. Czytelnicstwo się zmniejsza, a przez to ciemnota się utrzymuje, a nawet rozszerza. Trudno biedakowi, żeby sobie mógł gazetę zaprenumerować, gdy on i dzieci jego są bez obuwiu i odzieży. Kochani bracia, ukreśliście bat na siebie przez oddanie tak znacznej ilości głosów chjenistom. W to właśnie graj panom i księżom, aby chłopci nie czytali, o niczem nie wiedzieli i byli ciemni jak tabaka w rogu.

Do was bracia i siostry w Ameryce i na wychodźstwie zwracam się z prośbą, prenumerujcie dla swoich krewnych w Ojczyźnie „Przyjaciela Ludu”, jako obrońcę bezrolnych i małorolnych robotników.

Walenty Gawron z Limanowskiego.

Kto zlekceważył Święto Narodowe.

HARTA, pow. Brzozów. Chciałbym, aby Bracia nasi za Oceanem, którzy nas często wspierają datkami na cele oświatowe, przekonali się, jakimi Polakami są nasi księża rzymscy. W dzień Święta Narodowego 3-go Maja, kiedy wszyscy prawie Polacy obchodzili to święto uroczystie, wybrałem się ja na nabożeństwo do kościoła w Futomie, aby również uczcić uroczystość narodową polską święceniem dnia tego. Bardzo mnie to zabolalo, że już po drodze widziałem ludzi, którzy zupełnie nie wiedzieli lub nie uznawali święta narodowego. Przyczyna tkwiła w tem, że ksiądz w Futomie żadnej uroczystości nie zapowiedział, a sam również wcale nie świętował, ale w tym dniu nawóz na plebanji wozili. Uczułem się tem tak dotknięty, że przyszedłem do przekonania, że to są nie Polacy, ale chyba bolszewicy. Więc ksiądz ten wyraził się, że jego nie obchodzi polskie narodowe święto, bo nie zostało ogłoszone przez papieża rzymskiego. Macie więc bracia rzymskiego patriotę, który nigdy nie czuł się Polakiem i nie uważa za swój obowiązek być obywateltem. Takich u nas jest więcej, ale od rządu pensje by brali i na polskiej ziemi siedzieli, z polskiego ludu zyski ciągnęli i t. d.

Jaka rada na leczenie tych sług rzymskich z ob-

conarodowości, a wyrwanie ludu od ucisku? Jest jedna, a tą jest oświata i szkoły. Gdy chłop będzie oświecony, będzie czytał chłopskie gazety i oświatowe książki, wtedy zrozumie, że ciemnota była jego niewolą i uciskiem, bo przez nią uzyskała siłę reakcja, a więc i tacy „patrjoci” jak ksiądz futomski.

Dziękuję tą drogą rodakom z Manchesteru N. H. w Ameryce za gazety przysyłane i pamiętajcie, kochani bracia zawsze, że tylko drogą oświaty się uratujemy. Nie żałujcie na prenumeratę „Przyjaciela Ludu” do kraju, bo wielu z nas nie stać na prenumeratę, a gazetka jest naszą jedyną rozrywką i pożytecznym wskaźnikiem, jak mamy się zachować w ucisku.

W gminie naszej budujemy szkołę i ciężko nam bardzo idzie, ale wiedząc, że to będzie dla nas świątynia oświaty, staramy się ze wszystkich sił, aby ją ukończyć. Wielkie zasługi koło budowy szkoły są te strony wójta naszego, Piotra Sztutka, który może stać za przykład oświeconego chłopca i energicznego działacza. **Tomasz Mendus.**

Drojni dzierżawcy a rok 1924!

Prawie wszyscy małorolni i bezrolni a dzierżawcy grunta dworskie, wiedzą, że ustawa o ochronie drobnych dzierżawców była i jest jeszcze rzeczywiście dobrą dla tysięcy rodzin i to takich, którzy na swoich kilku zagonach wyżyć nie potrafią, więc muszą o ile się tylko da, ziemię dzierżawić od dworu, a dwór nie zawsze i nie każdemu biedakowi ma chęć wydzierżawiać a jeżeli wydzierżawia, to żąda taką cenę, że ten małorolny i bezrolny albo inwalida nie jest w stanie opłacić a jeszcze i dni odrabiać. A najgorszym jest to, że prawdziwy małorolny czy bezrolny musi się dużo do dworu nachodzić aby użebrać ze dwa zagony dzierżawy, a najwięcej to skończy się na obietnicach, a jeżeli zajdzie bogatszy to ten prędzej dostanie, bo takiego stać zanieść jakiegos „maściwa” i właśnie, to „maściwo” psuje, że biedny nie dostanie, ale jeżeli któryś dostał to już nie musi każdej jesieni coś nosić, bo ustawa o ochronie drobnych dzierżaw powiada, że nie może takim biedakowi obszarnek gruntu odebrać dopóki ta ustawa istnieje. I właśnie obszarnczy odgrają się, że przyjdzie rok 1924 a ustawa o ochronie drobnych dzierżaw, uchwalona w roku 1919 obowiązuje do roku 1924 i już się cieszą, że na przyszły rok w jesieni będą świeże jaja i masło, a kto da więcej, ten dostanie dzierżawę, a kogo nie stać zanieść, nie dostanie, albo dostanie dwa zagony, a będzie płacił za móg. Ze wspomnianej ustawy mogli drojni dzierżawcy bardzo dużo korzystać, ale niestety, jedni byli tacy co się obawiali według ustawy płacić czynsz, żęty się pan nie pogniewa? na nich, chociaż wiadomo z ustawy, że gruntu mu odebrać nie mógł, a drudzy naumyślnie dawali więcej, aby pan drugiemu biedakowi odebrał a im dał, jedni robili to z nieświadomości a drudzy naumyślnie, ale ostatecznie ustawa ta jest dobrą i koniecznie potrzebną.

Zwracamy się do posłów ludowych, aby zawczasu pomyśleli o tem, żeby ustawę o ochronie drobnych dzierżawców przedłużyć na dalsze lata, bo marny los spotka drobnych dzierżawców, gdy ustawa ta skończy swój żywot w r. 1924.

Małorolny.

Wyzysk paskarski w cegielniach.

Jest w Radymnie cegielnia Jana Zielińskiego. W tej cegielni pracuje przeszło 20 ludzi. Płacę mają taką: strycharz i dwóch pomocników zarabiają od jednego tysiąca cegieł 35.000 marek. Aby ten strycharz z dwoma pomocnikami zrobił dzieńnie 2 tysiące cegieł, to musi zacząć o 4 rano a skończyć o 9 wieczór pracując jak konie. Jestto praca bardzo ciężka. Czyli troje ludzi może zarobić za 16 godzin 70 tysięcy marek, na jednego wypada zatem 23 tysiące 300 marek za 16 godzin ciężkiej pracy. Ale to może tak robić najwyżej 2 dni, bo siły mu na taką pracę nie starczy. Dzienny robotnik zarobi 6.000, a musi robić jak wół. Strycharz musi jeszcze zawieźć do pieca codzień 1000 cegieł do wypalenia. Palacz robi 18 godzin, za tych 18 godzin ma płacone 20 tysięcy marek.

Teraz wam dam statystykę, wiele tych 20 ludzi robi za tydzień cegieł, wiele p. Zielińskiego kosztuje przez ten tydzień tych 20 ludzi. Robotnicy wszyscy zarobią za cały tydzień jeden milion czterysta 23 tysiące, a za cały tydzień zrobią 70 tysięcy cegieł. Do wypalenia tych 70 tysięcy cegieł potrzebuje Zieliński 2 tysiące kilogramów węgla miału, ten węgiel liczę ze zwózką z kolei 6 milionów. Robotnik i węgiel razem kosztują za te 70 tysięcy cegieł niech będzie 8 milionów.

P. Zieliński bierze za tysiąc cegieł trzystapięćdziesiąt tysięcy mk. przeważnie od chłopca, czyli za te 70 tysięcy cegieł dwadzieścia cztery miliony pięćset tysięcy mk. Odciągnijmy od tego koszt robotnika, węgla, materiałów i podatek, niechby 10 milionów, to czystego zarobku ma 14 milionów 500.000 tysięcy. Jeżeli robotnik prosi, aby mu podwyższyć, to p. Zieliński mówi, że nie może obstać, a jeżeli podwyższy jaki tysiąc marek robotnikowi, to gdy chłop przyjedzie po cegły, to zaraz 50 tysięcy musi zapłacić więcej, bo p. Zieliński zwała winę na biednego robotnika. I tu powstaje wielka nienawiść już między chłopem a robotnikiem, a ci panowie, którzy żyją z krwi i potu tego biednego chłopca i robotnika, zacierają ręce i cieszą się, że potrafił wpuścić jad nienawiści między robotnika a chłopca.

Chłop i robotnik polski nie mają pojęcia, jak strasznie są wyzyskiwani od obszarncików, fabrykantów, żydów i kupców. Apeluje do p. Zielińskiego, właściciela cegielni w Radymnie, niech będzie trzeźwiejszy, miłosierniejszy i bogobojańszczy, niech pan nie łupi tyle skóry z chłopca za cegły, a z robotnika nie pije krwi i potu za jego ciężką pracę a jestem tej nadziei, że się prędzej pan może dostać po śmierci znów do niebieskiej cegielni.

Bracia chłopcy i robotnicy nie róbcie sobie wzajem wyrzutów i nienawiści, gdyż wy nie robicie drożyzny, ale ci, którzy mają surowce w ręku, ci was wyzyskują, a was nienawiścią ku sobie rażą.
Wojtuś Piotr, Łowce.

Domagajmy się zniesienia szynków i gorzelni.

Pamiętacie Bracia chłopcy, gdy w roku 1920 została uchwalona ustawa, zmniejszająca liczbę szynków na 2500 osób, a która gmina żądała zupełnego zniesienia, to choćby była liczyła 2500 osób, to mimo tego i tak mogła być zniesiona karczma. Lecz to zostało w zawieszeniu. Aż oto słyszymy w gazetach, że liczba szynków nie ulegnie redukcji, tylko zwiększeniu, to jest, że jeden szynk z 2500 osób ma być na 1000 osób, z powodu, żeby pomnożyć dochody skarbowe. Wiedząc, jak widzimy, Rząd sam przez to dąży do demoralizacji ludu.

Widzimy teraz w targi, w jarmarki, na weselach i odpustach, jak w zastraszający sposób szerzy się pijactwo i bitki i rznięcie nożami, a to wszystko przez pijactwo, bo jak wiadomo, pijactwo jest przyczyną wszystkiego złego, a wiele przyczynia się do ruiny w wielu rodzinach na majątkach. Skutki pijactwa widzimy w szpitalach, w kryminalach.

Czy rząd jeszcze jest na tyle naiwny, że przez zwiększenie szynków pomnoży dochody państwa?

Nigdy! Przez pomnożenie szynków zwiększy się pijactwo, a przez to będą jeszcze więcej zapelnione kryminaly, szpitale, a wiele rodzin pójdzie na żebrzy, adwokaci będą mieć żniwo, a będzie potrzeba więcej dozorców więziennych.

Niedawno słyszałem w Nowym Sączu od pewnego sędziego, że dziś w sądach jest za dużo spraw do załatwienia, a przeważnie są to przestępstwa z powodu pijactwa, bo wielu z pośród młodzieży, gdy ma na kogo wykonać zemstę, to

dąży to uczynić w stanie podchmielonym, bo to wpływa na niższy wymiar kary.

Niech rząd nie będzie na tyle naiwny, że tem pomnoży dochody, bo je raczej pomniejszy. Niech lepiej dąży do oświaty ludu, do zakładania bibliotek, czytelni, związków młodzieży, teatrów i chórów włościańskich, budowania domów ludowych i t. p., a gdy będzie miał obywateli oświeconych, to będzie w kraju zamożność i dobrobyt. Ojczyzna będzie bogata i skarb państwa przez to będzie pełny.

Do was, Bracia i Siostry wołam, domagajcie się od waszych posłów, bez względu na partyjność zniesienia szynków i gorzelni, jak to uczyniły już niektóre państwa w Europie i w Ameryce.

Walenty Gawron z Limanowskiego.

Okazy ciemnoty ludzkiej.

Przywieziono do szpitala w Łasku wieśniaka, lat 56, z Kociszewa, z powodu uwięźniętej przepukliny. Operowany natychmiast, czuje się zupełnie dobrze. Na drugi dzień przyjeżdża jego żona z synem na wozie. Idzie do lekarza:

— Panie doktorze przyjechałam po męża!

Lekarz: A to dlaczego?

— Bo przyszły kumy i powiedzieli, coby go zabrać, bo w szpitalu wszyscy umierają, a jak mo umrzeć, to niech umirotu doma.

— A dlaczego boita sie doktorów? czy nigdy lekarz wam nie pomógł?

— Jo ta dochotrów nie znam, w naszym wsi był raz dochotr u rodzącej, ale jak wyjon narzędzia, to musiał uciekać, bo go chłopcy chciały zbić.

Wieśniak po 14 dniach zdrowy i uwolniony od długoletniego cierpienia powrócił do domu.

Przodownik policji zgłasza lekarzowi, że pies wściekły miał rzekomo pogryźć całą rodzinę



LINJA KUNARD

Kraków, ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera). Tel. 4094

Najszybsze i największe okręty na świecie
z Gdańska, Cherbourga, Antwerpii i t. d.

Podróż morska tylko 4 1/2 dni.

REEMIGRANCY DO AMERYKI i KANADY

Kto już był w Ameryce, może bez ograniczeń wracać.

Należy przeto we własnym interesie zgłosić się natychmiast ustnie lub pisemnie w naszym biurze:

LINJA KUNARD, Kraków, ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera),

gdzie chętnie i bezpłatnie załatwiamy wszelkie formalności, połączone z wyjazdem do Ameryki i Kanady.

Pieniądze sprowadzamy dla naszych pasażerów bezpłatnie z Ameryki.

778 4—4

i leczy ją jakiś znachor. Przy badaniu tej sprawy okazuje się, że żadnego psa wściekłego nie było, ponadto, że urojeni chorzy zażywają jakieś lekarstwa od znachora z pod Zduńskiej Woli.

Przodownik chce widzieć to lekarstwo. Kobieta pokazuje mu dwie kromki chleba razem złożone, posmarowane jakąś ciemną maścią. Po rozłożeniu krotek chleba widać w jednym miejscu nieroztartą głowę i nogi karakona.

Przodownik pyta: — Ile zapłaciście za to lekarstwo? i chowa ten preparat do kieszeni.

— A 130 tysięcy marek na 5 osób — a proszę mi to oddać, bo czemuś będę się leczyła?

Kobieta widziała, z czego to lekarstwo składało się.

* * *

Do szpitala przywieźli umierającego suchotnika. Lekarz pyta rodziny, dlaczego tak późno przywożą chorego do leczenia i czy dotąd nie był u lekarza.

Zona odpowiada, że leczyli go i byli z nim u doktora nawet w Zgierzu.

— A cóż ten doktor robił?

Zona: Wziął czarną nitkę, zmierzył go od głowy do nóg trzy razy, nitkę spalił, a popiół z niej kazał wypić z wodą i powiedział, że chory teraz będzie wnet zdrow. Pacjent zmarł za 3 dni.

(Z zapisków lekarza).

Dr T. B.

Pogadanka o ciekawości.

I.

Dziecko przychodząc powoli do rozumu, w miarę jego rozwoju fizycznego i umysłowego, wzbudza się w niem ciekawość do różnych otaczających go rzeczy i nieraz przez swą nadmierną ciekawość bywa przez rodziców i starszych karane. Ale mimo tego ciekawość dziecka nie kończy się, lecz swem badaniem osobliwem albo przez drugich stara się wyjaśnić sobie rzecz dotąd tajemniczą. Nie pomagają żadne kary.

Podobnie ma się rzecz i z rodem ludzkim, który również jako pojedynczy człowiek przechodzi wszystkie epoki życia. Pewna część rodu ludzkiego mieni się być ojcami i dojrzałymi osobami. Najlepiej to określił holenderski uczony Multatuli w swych „dziesięciu historiach o autorytecie”. Ogromna większość rodu ludzkiego, mówiąc słowami Multatuli'ego pozostała po dziś dzień dziećmi.

Ileż to razy dzieci rodu ludzkiego próbowały swą ciekawość zaspokoić od swych mężów i ojców — lecz zostawały zawsze skarcone i karane za swą ciekawość. „Ta „ciekawość“ jest w historii rozwoju umysłowego ludzkości krwawemi zgłoskami zapisaną. Ale „dzieci“ rodu ludzkiego nie wystraszyły się, owszem ich ciekawość została zwiększona i dziś już została częściowo zaspokojona, pomimo prześladowania, karcenia a nawet karami przez owych „ojców“ pragną poznać tajemnice zjawisk, otaczających ich, pragną poznać sposoby lepszego życia i udoskonalenia się.

II.

Ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła. Takie zdanie często słyszałem jeszcze będąc podrostkiem i słyszę od starszych ludzi po dziś dzień.

To zdanie bardzo mnie dziwiło. Często w mojej młodości słyszałem od miejscowych księży oraz od przybyłych misjonarzy zaklinania i nawoływania ludzi, aby nie czytali świeckich książek oraz gazet złych, wykletych, jakleśi wówczas były „Wieniec i Pszczółka“ oraz „Przyjaciel Ludu“, bo one prowadzą na potępienie. To właśnie zakazywanie pobudziło we mnie ciekawość do czytania książek różnych i do badania owych właśnie wykletych gazet i ich nauk.

Czytanie moje rozpocząłem od czytania książek wypożyczanych w czytelni ks. wikarego, lecz treść owych książek tak podzalała na mój młody mózg, że po zachodzie słońca bałem się na pole wyjść, ale ponadto nie tylko we śnie, ale w dzień przejęty byłem tylko duchami, strachami i piekłem tak, iż możliwe było bliskie obłąkanie. Zaś w kwestjach społecznych i hasłach wyklinalnych przez księży starałem się nabrać prawdziwego poznania ich mimo młodego wieku, bo mając ledwie 16 lat.

Dodać tu muszę, iż hasła ks. Stojałowskiego mimo wyklinalnia, rozszerzały się coraz więcej. — O socjalistach zaś ludzie na wsi mieli jeszcze słabe bardzo pojęcie.

Zmuszony losem szukać chleba w świecie, znalazłem pracę w kopalni w Ostrawie. Tam nadarzyła się sposobność poznania różnych rzeczy, których poznania i wyjaśnienia pragnąłem. Agitacja za uświadomieniem i organizacją klasową prowadzoną była dosyć energicznie wśród górników. Ale nie trzeba myśleć, iż przez zapisanie się do organizacji (n. p. górniczej) stać się można zaraz socjalistą. Niektórzy kilkanaście lat pracują, są zapisani w organizacji, ale mimo to socjalistami nie są. Nawet słyszałem nie tylko od prostych ludzi na wsi, ale od księży z ambony, iż ci, którzy się n. p. w Ostrawie do organizacji zapisują, to się przez to Boga wyrzekają i diabłu dusze zapisują.

Tak więc chcąc zaspokoić swą ciekawość, mając czas po robocie, starałem się nabyć oświaty. Zapisalem się do Koła Tow. Szkoly Ludowej, do Czytelni i wypożyczałem książki polskie, których treść naukowa nie była bardzo bogata, ale jak na początkującego, wystarczająca. Zawsze lepszą niż te od księdza z czytelni. Dostała mi się jedna z najciekawszych Multatuli'ego „O historii o autorytecie“ z życiorysem autora i objaśnieniem treści utworu. Autor został przez kler uznany za heretyka i jako urzędnik w kolonjach holenderskich był prześladowany i popadł w nędzę, tak, że atrament, pióro i deskę, na której pisał, miał za pożyczone pieniądze, a własna żona go opuściła z powodu nędzy. Z tej książki poznałem wiele ciekawych rzeczy. Píše on między innymi:

„Służąca swego pana wyszła z dziećmi na spacer, ale dzieci były krnąbrne i nieposłuszne. Służąca więc stworzyła z niczego psy i dzieci bały się owych psów i stały się posłuszne i są posłuszne, uległe po dziś dzień“. Zrozumiałem, iż temi

nieposłusznymi dziećmi jest ten lud biedny, w większości jeszcze ciemny, który ile razy tylko swą ciekawość objawia, pragnie się czegoś dowiedzieć, buntuje się przeciw swym ciemnocyтелям, pragnie się wydostać z pod opieki nieproszonych opiekunów, to się na ten lud stworzyło z niczego psy różne, któremi się usiłuje lud nastraszyć jak owe dzieci. Przeciwno biednym są diabły, piekło i smoła po śmierci, są kary i prześladowania w tem życiu za próbę polepszenia swej dolii. A za biedę i psią pokorę i uległość względem możnych, to po śmierci dopiero nagroda. Ale w każdym razie dzieci boją się po dziś dzień tych psów. Na drugi raz napiszę więcej o mojej ciekawości.

S. Porabik.

Bacność Bracia Chłopi!

Już od dłuższego czasu można było obserwować konszachty i targi chjenistów z piastowcami o rząd, targowali się o to, kto ma rządzić w Polsce, pomimo, że rząd mamy i to może najlepszy ze wszystkich poprzednich, ale cóż robić mają nasi „wielmożni“, oni zawsze lubią coś macić, kręcić, aby uwagę społeczeństwa zwrócić w inną stronę a nie na siebie jako jedynych krzywdzicieli biednego ludu. Dotychczasowy rząd p. Sikorskiego był takim, że nie robił wyjątków, czy to pan czy chłop, czy robotnik ma płacić według tego, jaki posiada majątek nie tak jak było dawniej, kiedy chłop płacił podatek z morga a pan obszarnik z łanu jedne pieniądze, a łan obejmował czasem i 10 do 20 morgów, to było dla nich dobre, więc chcą i dzisiaj tak mieć, a p. Sikorski temu przeciwny i wiele jest jeszcze innych powodów, dla których oni go nie mogą ścierpieć, żąda bowiem więcej sprawiedliwości dla ludu, bo do tego czasu była prawda tylko po pańskiej stronie. I tej prawdy zlekli się i na gwałt szukają sposobów, aby rząd p. Sikorskiego obalić, a że sami nie mogą tego dokonać, bo posiadają 164 posłów, co nie wystarcza aby p. Sikorskiego usunąć a postawić swój rząd, więc aby swój plan przeprowadzić zaczęli nadskakiwać i umizgać się do piastowców a szczególnie do p. Witosy, a piastowcy jako najsilniejszy klub w sejmie mogli zrobić to coby byli chcieli. Mogli przeprowadzić i te swoje obietniczki jeszcze z czasów „ofensywy bolszewickiej“ na Warszawę, ale była obiecana ziemia żołnierzom, a ziemia jest w posiadaniu obszarników, a ci nie chcą dać, chyba, że za grube miliony, na co znowu chłopu nie stać, a dużo jest już i obszarników piastowców, więc nie mogą krzyczeć, aby przeprowadzić reformę rolną, bo to by ich dotknęło, więc już raczej pójść z panami a chłopów zdradzić. Nie wszyscy są i u piastowców tak obłudni, ale większość klubu jest tak obłudna przez p. Witosę, a Witosę przez prawicę, że ani rusz nie mogą czyścić chłopskiej polityki prowadzić.

Ale teraz dopiero można poznać dokładnie, co p. Witosę potrafi. Pamiętamy jeszcze rok 1913, kiedy to za namową Długosza kapitalisty, rozbił Stronnictwo ludowe, a i przy ostatnich wyborach, na-

pewno z rozkazu prawicy robił tak, aby jak najmniej weszło prawdziwych chłopów do Sejmu, aby utracić prez. Stapińskiego, bo nie podobał się obszarnikom i piastowym inteligentom. Dlatego, że upominał się o prawo i sprawiedliwość dla klasy chłopskiej, a najbardziej to się może nie podobał p. Witosowi, bo mu zawsze p. Stapiński mówił: „Witosie, tyś chłop a co robisz dla chłopów?“ i dziś niech sobie mówi kto jak chce, ale prawda jest niezaprzeczona, że z braku p. Stapińskiego w Sejmie cierpi bardzo klasa chłopska, już niema tego, jak go zwali obszarnicy „chłopskiego pyskacza“ w Sejmie, on jeden występował przeciw obszarnikom otwarcie a sprawiedliwie bez obawy i jak był za to prześladowany, to każdy powinien pamiętać. Ale wszystko ma swój koniec, tak i to lawirowanie p. Witosy się skończyło, zdradził chłopów to prawda, ale i pokazał chłopom żeby wiedzieli, że on jest chłopskim politykiem tylko w swoich gazetach i na zgromadzeniach chłopskich, ale nie w Sejmie.

Teraz wszyscy Bracia chłopi widziecie ten ostatni skandal, że chłop sam się oddał bez potrzeby na służbę panom tylko dlatego, aby mieć zaszczyty, a chłopie wszyscy wstyd i upodlenie jeszcze większe. Poszedł, niech idzie, a wy Bracia chłopi piastowcy uważajcie dobrze, co macie robić, a róbcie tak, aby nasza sprawa ludowa i sprawiedliwość zwyciężyła i musi zwyciężyć, ale tylko wtedy, gdy się wszyscy chłopie połączymy w jedno stronnictwo, tak jak radził od dawna prezes Stapiński, bo każdy to rozumie, że my chłopie nie możemy się brać z panami na rozumy, bo oni są mądrzy i zorganizowani, umiać różnie chłopów wykiwać i podejść. Nas chłopów może uratować tylko silna organizacja! I przy minionych wyborach szliśmy rozbici, dlategośmy przepadli, ale jeszcze ten Sejm nie podoba się obszarnikom, i mają zamiar, gdy już czepli rząd w swoje szpony, ten Sejm rozwiązać, a mając rząd w swoich rękach tak pokierują wyborami, że do Sejmu nie wejdzie żaden prawdziwy chłop i już dzisiaj stronnictwa pańsko-obszarnicze zabierają się do pracy ostro i pilno, aby na styczeń już było wszystko gotowe, to znaczy myślą o wyborach nowych, bo im pilno się chłopów pozbyć z Sejmu. A wtenczas będzie dla nich raj.

Ale gdy my się połączymy wszyscy w jedno stronnictwo chłopskie, to my ich wymieciemy ze Sejmu, bo ich tam teraz za dużo, a jeszcze chcą więcej — a my gdzie?

Niech żyje Zjednoczenie stronnictw prawdziwie chłopskich pod wspólnym sztandarem idei ludowej, w całej Polsce!

Jakób Stanisław.

Sprawy powiatowe i gminne.

Z LIMANOWSKIEGO. Już parokrotnie w ubiegłych latach poruszaliśmy sprawę oświaty, odnośnie do powiatu limanowskiego. Powiat ten, pomimo, że posiada około 85.000 ludności, nie posiada żadnej szkoły średniej, podczas gdy sąsied-

dni nowosądecki powiat ma 2 gimnazja męskie, 1 gimnazjum żeńskie, jedno seminarjum nauczycielskie męskie i także samo żeńskie, a myśli już o 3-em gimnazjum męskiem. Kto z Limanowskiego chce swoje dziecko kształcić, to musi posyłać do Nowego Sącza, oddalonego o kilka mil. To wskazuje, że jedne powiaty są za wiele uprzywilejowane siedzibami szkół średnich, a inne całkiem upośledzone. Skoro rząd potrafi od nas wyciągać podatki, to niechże zarazem dba, aby i ten powiat i ludność podnieść, bo gdy wszystkie powiaty sąsiednie są siedzibami zakładów średnich, to i my mamy prawo domagać się, aby miara była równa dla wszystkich.

Szkoda wielka, że ob. Stanisław Król z Roztoki upadł przy wyborach, bo byłby się postarał o podniesienie tej sprawy. P. Łaskuda jakoś nie może czy nie potrafi gardła otworzyć o słuszną sprawę dla ludu.

Walenty Gawron.

Zgromadzenia i organizacja.

DOROCZNY WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ odbędzie się 24 i 25 czerwca br. Porządek obrad będzie następujący: 1) poświęcenie sztandaru Związku, 2) zagajenie Zjazdu; ukonstytuowanie się Zjazdu; powitania; 3) odczytanie protokołu obrad Zjazdu 1922 r.; 4) sprawozdania: rzeczowe i rachunkowe; 5) plan pracy na najbliższą przyszłość; 6) wybory Zarządu; 7) wieczorem uczestnicy Zjazdu udadzą się do teatru. Na drugi dzień uczestnicy wysłuchają dwóch dyskusyjnych referatów: a) praca zawodowa rolnicza, b) przygotowania wojskowe. Potem udadzą się na zawody sportowe. Bezpośrednio po Zjeździe wyrusza wycieczka złożona z uczestników Zjazdu na polskie morze. W sprawie Zjazdu i wycieczki po bliższe informacje należy się zgłaszać pod adresem: Warszawa, Tamka 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Sprawy parafjalne

ZAWADA POW. LIMANOWA. Coraz częściej uskarżają się chłopci w „Przyjacielu Ludu” na swoich „duszpasterzy”, dlatego do ogólnych skarg przyłączę i swoją, na ks. Rapacza z naszej parafii. Księżulek ten udaje wielkiego antysemitę i swój wstępn do żydów okazuje w ten sposób, że wymyśla na ambonie tym chłopom, którzy dla zarobienia paru marek na sól, czy naftę, wożą towary handlarzom żydom. Niedosyć, że sam zdziera z ludzi skórę i przez księżo-pańską politykę chłopci zeszli na dziady, to jeszcze nie każe chłopu zarobić na własne potrzeby. Ale jak z żydówką urzędniczką pocztową w Łukawicy bawi się w szkole w Roztoce, to mu wolno. Chłopu od żyda zarobić nie wolno, a księdzu z żydówką romansować wolno! Kiedy według zwyczaju zebrałem we wsi 3 kopy łaj na mszę św. o urodzaj, to ks. Rapacz odmówił odprawienia mszy św., zapowiadając z ambony, że

z mojej wioski nikomu już przysługi religijnej nie udzieli, ale wydrwiwał sobie, żeby to, jako wójt, sam robił. Takie kazania wygłaszać i tak postępować może tylko człowiek niepokryty, za jakiego swoją drogą i inni księża ks. Rapacza uważają. Ten „ojczulek” w swojej zaciekłości chjeńskiej robi wrażenie gorsze od kapłanów żydowskich, którzy Chrystusa ukrzyżowali. **Wojciech Dynak, wójt.**

WIŚNICZ, pow. Bochnia. Doniesienie „Przyjaciela Ludu” z 3 b. m., jakoby ks. Faron przyjął posadę katechety i pojednał się z rzymianami, jest mylne. Prawdą jest, że różni agenci ks. biskupa Wałęgi starali się przejednać ks. Farona i ofiarować mu najpierw probostwo, aby się go pozbyć z Wiśnicza. Ale ks. Faron oświadczył, że pragnie pozostać przez całe życie w Wiśniczu, aby się wywdzięczyć ludziom, którzy tyle miłości i przywiązania mu okazali i którzy tyle ofiar i cierpień ponieśli wraz z nim w obronie prawdy i słuszości. Po tej odpowiedzi władze kościelne, wiedząc już, że ks. Faron jest niezłomnego charakteru i z Wiśnicza nie ustąpi, ofiarowały mu rzeczywiście posadę katechety szkolnego. Ale ks. Faron, spełniając wolę kochających go parafian, odrzucił i tą ofertę i oznajmił rzymianom, że po doświadczeniu tylu niezliczonych krzywd, nadużyć, postępów, oszczerstw i t. p. nie chce z nimi mieć nic więcej do czynienia. Przekonawszy się, że ks. biskup Wałęga i dygnitarze rzymscy, do których uciemiężeni parafianie wielokrotnie zwracali się o wymiar sprawiedliwości i ratunek, ale nadaremnie, mają na celu panowanie nad ludem i utrzymanie go w pokorze i ciemnocie na pożytek księżo-pański, ks. Faron odrzucił wszystkie propozycje rzymskie i poświęcił się pracy w prawdziwym Kościele Chrystusowym, t. j. przystąpił do polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego. Za przykładem ukochanego ks. Farona poszło prawie pięć tysięcy katolików z Wiśnicza i okolicy, tak, że Polski Narodowy Kościół katolicki ma już w Wiśniczu i okolicy przeszło pięć tysięcy zahartowanych wyznawców, którzy się krzątają około zbudowania własnego kościoła, aby się zupełnie wyzwolić od despotyzmu rzymskiego.

Wiemy, że czekają nas nowe prześladowania i obelgi i t. p. cierpienia, ale nie ułękniemy się ich, idąc za przykładem Chrystusa, który nam wskazał, że i życie trzeba poświęcić dla prawdy i sprawiedliwości, aby Dom Boży uwolnić od panowania faryzeuszów.

Niezłomny.

CHRZANÓW. Narzekaliśmy na austriacki biurokracizm, ale widać, że polski jest większy. Przed 2-a laty jeszcze ks. Jakób Kamiński, będąc niepewnym na swej posadzie w Chrzanowie, chciał zostawić swoje imię Jakób na dzwonach. Suma składkowa nie wystarczała do sprawienia dzwonów, sprzedano wówczas parę parcel plebańskich, które obywatele pokupowali, a pozostałość po obliczeniu nadzwyczajnych wydatków i libacyj w kwocie 1,600.000 mkp. ma być na wymalowanie kościoła. Łatwo było sprzedać i pieniądze pobrać, ale do dziś dnia nie ma kontraktów zajntabulowanych.

Na parafii panuje bezkrólewie, bo ksiądz chce komitetu kościelnego z nominacji a nie z wyborów. Co się wybory przeprowadzi, to wybrani Piotr Bromboszcz i Karol Otrębski robią sobie z obywatelstwa całego kpiny i rezygnują, aby ich rachunków i gospodarki mądrzejszy nie przeglądał. Wybory są wyznaczone nowe na 24 czerwca b. r., będzie je przeprowadzać sama władza polityczna i mamy nadzieję, że stary komitet, a szczególnie pan Bromboszcz raz zajmie się szewstwem nie żadną polityką chjeńską w gminie i wszędzie, gdzie chce, swój nos wtrącać. Raz musi się zakończyć to balamucenie ludzi w szynku Hozspakowej i pod dzwonnica. Obywatele poznali się na tych farbowanych lisach i musi być wybrany komitet z przedstawicieli Chrzanowa, Kątów i Gór luszowskich, którzy nie będą za kieliszek wódki i fałszywe słowa, topić obywateli, ale doprowadzą kościół do porządku. Brama do dziś dnia się nie otwiera, a gdzie koniec z p. budowniczym Oszackiem, co miał tylko klucze oddać od kościoła? Czas zmienić radę gminną i wszystkim, niech nowi ludzie jeżdżą autami i koniami gminnymi, a miejsce pisarza gminnego niech zajmie człowiek mądry, nie łapownik.

Katolik.

BRZESZCZE, powiat Oświęcim. Tego już za wiele, co księża rzymscy wyprawiają. Naprzykład umarł tu niejaki Sarnana Franciszek, robotnik kopalni Brzeszcze, przechorowawszy kilka miesięcy, a nie mający żadnych pieniędzy. Żona jego zapłaciła 160 tysięcy za pogrzeb, to ks. proboszczowi ani się nie chciało pokropić, tylko raz kiwnął kropidłem. A drugi wypadek zdarzył się w kolonii robotniczej taki: umarł niejaki Skalski, maszynista. Wdowa po nim przywiozła ks. proboszcza Migdałka do domu. Jak miał orszak pogrzebowy ruszyć do kościoła, tak w tej chwili wyniesiono czerwony sztandar robotniczy, którym robotnicy chcieli swojemu koledze oddać honor. Jak to czerwone ksiądz ujrzał, tak jakby w niego piorun strzelił, i uciekł ku kościołowi aż się kurzyło, wleciał do kościoła i zakazał dzwonić, a potem kościół zamknął. Tymczasem orszak pogrzebowy przyszedł pod kościół, a widząc go zamkniętym, jeden z towarzyszy poszedł na plebanję, żeby ks. Migdałek zaraz oddał pieniądze, które odebrał za pogrzeb. Księdzu się podobały pieniądze, ale cóż, musiał oddać, a tymczasem orszak pogrzebowy poszedł na cmentarz.

Najlepszym lekarstwem na księży byłby Kościół Narodowy.

Obserwator w Brzeszczach.

KSIEŻA NIE CHCA PŁACIĆ PODATKÓW.

Niedawno odbyła się w Warszawie konferencja

biskupów z Włochem nuncjuszem Mgr. Lauri na czele. Myślałby ktoś, że radzono tam nad podniesieniem ducha chrześcijańskiego w Polsce, który wskutek politykierstwa księży mocno podupadł. Ale gdzież tam! Uradzili właśnie, że należy żądać wielkich pensyj od rządu dla księży i uchwalili jednomyślnie, że... nie będą księża płacić podatków. Orzekli bowiem, że żaden rząd polski nie będzie na tyle „heretyckim”, aby żądać od obszarników w sutannach — podatków.

Obszarnicy cywilni nie będą płacić podatków odpowiednio do swych majątków, bo mają rządy swoje, biskupi i księża również, wobec tego kto będzie płacił? Ano chłop i robotnik!

W. Jodyna.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

W pierwszym dniu po zamianowaniu nowego rządu chjeńskiego 29 maja Józef Piłsudski złożył wszystkie dostojęstwa wojskowe i cofnął się na stanowisko zwykłego obywatela państwa, bo nie chciał ponosić odpowiedzialności za skutki rządów chjeńskich. To daje nam miarę, za jak wielkie nieszczeście i niebezpieczeństwo dla Państwa uznał Józef Piłsudski sojusz chjeńsko-piastowski i objęcie rządów przez chjenistów pod firmą p. Witosa. Gazety chjeńskie tryumfują, że się im udało do tego doprowadzić. Dla ludu jest to wskazówka i przestroga, do czego zmierzają chjenieści. Mamy jednak wiarę, że Józef Piłsudski potrafi rzeszę ludową doprowadzić do zwycięstwa przeciw chjenie, tak samo jak prowadził do uprzątnięcia zaborców. Gazeta „Kurjer Lwowski” z 4 bm. podaje, że w umowie chjeńsko-piastowskiej osobnym punktem postanowiono ubalenie Józefa Piłsudskiego.

Prezydent Państwa Wojciechowski odwiedził w ubiegłym tygodniu Łódź, Kalisz i Poznań, w najbliższym czasie ma przybyć do Krakowa.

Przedstawiciel Polski w Lidze Narodów dr. Szymon Askenazy, profesor uniwersytetu i historyk, zrezygnował z tego stanowiska po objęciu rządów przez chjenistów. Następcą po nim ma zostać Wielowiejski, jeden z wodzów endeckich.

Jenerałowie Sikorski i Sosnkowski wyjechali także zaraz na długie urlopy.

Posel komunistyczny Łuckiewicz, który umknął z Polski z obawy przed procesem sądowym, schronił się do Pragi czeskiej i tam agituje przez gazety przeciw Polsce. Że rząd czeski na to pozwala, to

Baczność

gospodarstwa!

Oprócz tych wymienionych mam około 160 innych różnej wielkości i jakości gospodarstw od 10 do 182 morgowych. Kto ma zamiar kupna niech się zgłasza z gotówką całą lub odpowiednią zaliczką. Na listowne informacje proszę dołączyć znaczek za 800 Mk. Biuro pośredniczące kupna JAN PUDŁO i Ska, czwarta stacja od Poznania.

- 182 morg polpszennej ziemi, 60 morgów lasu, 15 łąki, 2 domy mieszkalne i budynki gospodarcze. Żywy i martwy inwentarz. Cena 250 milj.
- 140 morg ziemi, 4 morgi ogrodu, 10 łąki z torfem, 3 morgi lasu, 2 piękne domy mieszkalne i budynki murowane. Żywy i martwy inwentarz. Cena 200 milj.
- 107 morg ziemi I-szej klasy, willa i budynki gosp. murowane, 5 minut od miasta, 3 morgi łąki, 2 ogrodu, 4 konie, 8 krów, 20 świń, maszyny rolnicze. Cena 200 milj.
- 60 morg I-szej klasy, 4 minuty od miasta, budynki maszynowe, 2 m. ogrodu, 3 łąki, 5 koni, 6 krów, 40 świń i zboże niemiłoczone, wszelka maszyneria. Cena 200 milj.

jest dowodem jego nieprzyjaźni wobec naszego Państwa.

ZAGRANICA

Mocowanie się Francji z Niemcami w zagłębiu Ruhry trwa bez przerwy dalej. Zaburzenia komunistyczne i strajki udało się władzom francuskim szczęśliwie uśmierzyć, tak że nastał tam względny porządek. Rząd angielski puścił pogłoskę, że na najbliższym posiedzeniu Ligi Narodów postawi sprawę ugody francusko-niemieckiej, ale rząd francuski natychmiast zastrzegł się przeciw tej pogłosce w telegramie do biura Ligi Narodów.

Opór niemiecki nie słabnie, pomimo, iż ruina pieniężna Niemiec przybiera coraz szersze rozmiary. Dolar amerykański w Berlinie kosztuje już 72 tysiące marek niemieckich, za sto marek niemieckich płaci się już tylko 69 marek polskich.

Dzienniki berlińskie ogłaszają statystykę wyroków sądowych francuskich władz okupacyjnych. Kary na samych urzędników pruskich, bawarskich i innych wynoszą ogółem 446 lat, 8 miesięcy i 16 dni więzienia, oraz grzywnę 464 miliony 945 tysięcy marek i 2.850 franków. To też daje miarę ciężkiej walki, jaką stacza rząd francuski przeciw bucie pruskiej.

Rosja. Rząd sowiecki obwieszcza, że ma dowody na to, iż Anglia systematycznie przygotowuje atak na Rosję, aby obalić bolszewizm. Pod tym pozorem obawy przed niebezpieczeństwem wojennym rząd rosyjski podnieca społeczeństwo do pogotowia wojennego. Gazety szwedzkie podają, że we wszystkich rosyjskich okręgach wojskowych odbyły się kongresy głównych komend armii, na których kierownicy przedstawiali sytuację międzynarodową oraz omawiano zadania wojsk sowieckich. Zdaniem kierowniczych kół sowieckich, nie jest wykluczonym atak na sowie-ty, jeszcze w tym roku, gdyż jak Woreszłow zakomunikował, koalicja jest zdecydowana załatwić się z sowietami, aby uzyskać wolną rękę wobec Niemiec. Najwyższa rosyjska rada rewolucyjna wydała tajny rozkaz w sprawie przygotowania mobilizacji wydziałów zaopatrywania armii.

Rumunia uzyskała we Francji pożyczkę sto milionów franków na uzupełnienia zbrojeń. Oczywiście, że i ta wiadomość działa na Rosję podniecająco.

Z AMERYKI.

NEW YORK CITY. Coraz powszechniejszem staje się w Ameryce przekonanie, że Europa się przeżyła i zmierza do ostatecznego upadku. Wina nieszczęścia Europy przypisują żydom i katolicyzmowi rzymskiemu. Dlatego rdzenni Amerykanie chcą się bronić przed napływem ludów z Europy, a w pierwszym rzędzie przeciw żydom i rzymskokatolikom. W tym celu utworzyli znane już na cały świat stowarzyszenie pod nazwą „Ku-Klux-Klan”. Towarzystwo to, którego organizacja jest tajna, rozwija się bardzo szybko. Niedawno temu odbyło się w stanie New Jersey na jednej

z farm olbrzymie zgromadzenie nocne członków organizacji „Ku-Klux-Klan”, gdzie przyjmowano na członków związków 900 nowych kandydatów. Zjazd w New Jersey odbył się przy udziale 10.000 członków, którzy przybyli na miejsce samochodami, obstawili wszystkie drogi do New Brunswiku, coś w rodzaju dawnego taboru wojennego i przy świetle księżyca wykonywali swoje obrzędy. Nad farmą błyszczał krzyż świetlny wysokości 60 stóp. Olbrzymie pole farmy, na którym ta organizacja odbywała swój wiec, obstawione było gęsto strażnikami, uzbrojonymi w palki, którzy nie wpuszcili nikogo, kto by nie znał tajemniczego hasła Ku-klux-klanistów. Zebranie to ukończyło się około godz. 4 nad ranem. **Wincenty Ziemia.**

Ważne dla robotników na Śląsku.

Robotnicy polscy zamieszkali na Śląsku polskim, a pracujący na Śląsku czeskim w tamtejszych przedsiębiorstwach przemysłowych narażeni byli na olbrzymie szkany i wielkie koszty przy staraniach o wizy paszportowe, które uprawniały ich do udawania się na pracę z polskiej strony na stronę czeską. Rząd polski domagał się ułatwień w tym kierunku u rządu czeskiego i wreszcie po długich staraniach odpowiednie ulgi uzyskał. A mianowicie postanowiono na zasadzie wzajemności, że ci polscy robotnicy zamieszkali na polskiej części Śląska, którzy przynajmniej od 1 października 1922 r. stale pracują po stronie czeskiej, będą mogli uzyskiwać wizy trzymiesięczne na wielokrotne przekraczanie granicy za jednorazową opłatą 75 koron czeskich.

Emigracja robotników rolnych do Francji

Rekrutować na wyjazd robotników będą w tym miesiącu urzędy państwowe pośrednictwa pracy:

W Jarosławiu (ul. Lubelska 478) dla powiatów: Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów i Tarnobrzeg, w dniu 18 19 czerwca.

W Nowym Sączu (ul. Dunajewskiego 11) dla powiatów: Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Spiż i Orawa oraz Jasło, w dniu 20 czerwca.

Robotnicy rolni muszą przedłożyć dowód osobisty z fotografią, kartę wojskową, względnie zezwolenie P. K. P. na wyjazd zagranicę. (Zezwolenia otrzymują urodzeni w oku 1895 do 1901. o ile nie należą do kategorii „A” i „B”). Robotnicy w wieku do lat 40, będą przyjmowani na roboty do Francji, ale zupełnie zdrowi i silni, gdyż o przyjęciu decyduje lekarz. Wyjazd następuje zaraz po przyjęciu i zakontraktowaniu, należy więc zabrać ze sobą wszystkie rzeczy potrzebne na drogę wyjazd do Francji. Należy wziąć ze sobą, także świadectwo moralności.

Na dzień 23 czerwca rekrutuje robotników rolnych z powiatów: Biejsko, Żywiec, Wadowice, urząd pośred. pracy w Białej (ul. Główna 2).

Z okręgu krakowskiego nie nastąpi na razie żadna rekrutacja robotników do Francji i należy zająć się tą sprawą posłoni, gdyż w tym wypadku okręg krakowski został pominięty.

OKRUSZYNY.

KREDYTY NA BUDOWĘ SZKÓŁ. Rząd przyznał miastom i powiatom nowe kredyty na budowę szkół w kwocie 9 miliardów marek. Z tej sumy 4 miliardy zostały przyznane w charakterze pożyczki, 5 miliardów zaś w charakterze zasilków bezzwrotnych.

NOWE URZĘDY. W „Dzienniku Ustaw“ w nrze 49 z dnia 11 maja br. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 20 kwietnia b. r., mocą którego utworzony zostaje w Krakowie Zarząd Okręgowy lasów państwowych. Do Zarządu krakowskiego należą powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków, Limanowa, Mielec, Myślenice, N. Sącz, N. Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Spisz-Orawa, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żywiec i woj. Śląskie, które dotychczas podlegały Zarządowi okręgowemu we Lwowie. Ponadto przydzielono krakowskiemu Zarządowi okręgowemu powiaty: Miechów, Olkusz i Pińczów wyłączone z zakresu działania Zarządu okręgowego w Radomiu oraz powiaty: Będzin i Częstochowa (z wyjątkiem gmin: Miedźno, Kamyk, Mykanów, Grabówka, Węglowice i Popów) wyłączone z zakresu działania Zarządu okręgowego w Warszawie.

Obszar województwa śląskiego podzielony jest na dwa okręgi inspekcyjne, posiadające pewnego rodzaju autonomję. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 11 maja.

Oczywiście, że to rozproszkowsywanie czynności przez zakładanie coraz to nowych urzędów przyczynia się do pomnażania liczby urzędników w nieskończoność, zaczem przybywa i coraz więcej ciężarów podatkowych.

GWALTOWNE BURZE. We czwartek i piątek 31 maja i 1 czerwca w godzinach południowych przeszły nad Krakowem gwałtowne burze. Wśród błyskawic i przy wótrze potężnych gromów spadały na ziemię istne potoki wody. Koło godziny 7 wieczorem w obydwóch dniach ulewy ustały, atmosfera ochłodziła się, a wieczorem na wypogodzonem niebie ukazały się jasne gwiazdy. We czwartek od uderzenia piorunu zapaliły się wianzania dachowe klasztoru w Tyńcu, jednak, dzięki szybkiej interwencji straży pożarnych tyńcekiej i krakowskiej, ogień zlokalizowano. Burze poczyniły w mieście liczne szkody. Około czterysta telefonów zostało poważnie uszkodzonych.

W czasie szalejącej burzy na Zabłociu (obok Podgórza) piorun zabił jednego człowieka, drugiego zaś ciężko poraził.

Burza gadowa szalała nad Częstochową niszcząc wzdłuż linii kolejowej Częstochowa—Kielce całe zasiewy, szczególnie żyto. W miejscowościach, jak Susławice, Zagórze, Czapurka, Złoty

Potok oblicza się straty na 90%. Dalej ucierpiał mocno okolice Jaskrowa, Kawodza Górna i Dolna, Głuszyn, Wierzychowska, Kiedrzn, Ostrowy, Trzepizury, Bukowice, Ciecierzyn, koło Przyrowa Sygentka i Sieraków. W Koniecpolu również grad wyrządził olbrzymie szkody. W ziemi płockiej w Bodzanowie w czasie strasznej burzy padło w ciągu 20 minut 24 pioruny, 3 uderzyły w kościół, w Kotowie spłonęły czworaki, w Krawieńczynie zabudowania włościańskie, na Orszynowie piorun zabił rodzinę z 6 osób (cudem ocalało dziecko ssące pierś w chwili, gdy piorun zabił matkę). W Bodzanowie zabiło 60-letnią kobietę i dwie kobiety. Oprócz tego są olbrzymie straty w zerwanych dachach, połamanych płotach, zabitym inwentarzu. Pod Częstochową rzeka Warta wylała i zatopiła przedmieścia i całą nadbrzeżną okolicę oraz popsuła szereg mostów. Uszkodzone tory kolejowe, w okolicy Olsztynia długości 600 mtr., a komunikacja kolejowa między Kielcami a Lublinem przerwana.

W BORYSLAWIU spłonął od pioruna rezerwoar, zawierający 400 wagonów ropy.

WYSLUŻENI PODOFICEROWIE ZAWODOWI W. P. mają według rozporządzenia MSW, możliwość przechodzenia do służby cywilnej w policji państwowej z prawami do normalnych awansów. Kandydaci muszą być obywatelami polskimi, posiadać nieskazitelną przeszłość i znajomość na piśmie i w słowie języka polskiego i znajomość rachunków. Wiek 23—45 lat, wzrost od 165 do 178 cm., wymagane zdrowie fizyczne i silna budowa ciała.

PAŃSZCZYNA PLEBAŃSKA. W 27 gminach góralskich na Orawie, należącej do Polski, odrabiają dotychczas chłopię księżom po 200 dni rocznie od numeru, tak, jak odrabiali za czasów węgierskich. Rząd czeski uporządkował to teraz po objęciu przydzielonej mu części Orawy, a u nas dopiero teraz radzą, jakby księżom tę utratę pańszczyzny wynagrodzić, aby się nie pogniewali.

Swoją drogą, w całej Polsce ogłupione dewocjarstwo pracuje na księżych gruntach za darmo, czy za półdarmo, choć pańszczyzna od 80 lat już zniesiona.

ZMIANA GRANIC WOJEWÓDZTW. Komisja reformy administracji przygotowała następujący projekt zmiany granic województw Rzeczypospolitej: do woj. pomorskiego wejdą z woj. poznańskiego pow.: Bydgoszcz, Wyrzysk, Inowrocław, Strzelno, Szubin, zaś z woj. warszawskiego pow.: Lipno, Rypin, Nieszawa i Włocławek. Do woj. poznańskiego włączone będą z woj. łódzkiego pow.: Kalisz, Koło, Konin, Turek i Sępca. Do woj. warszawskiego włączone będą z woj. lubelskiego pow.: Węgrów, Sokółów i Garwolin, z pow. białostockiego pow. Ostrołęka i Ostrów, z woj. pomorskiego pow. działdowski. Do woj. łódzkiego wejdą pow. Rawa i Częstochowa. Do woj. lubelskiego — pow. Lubomla. Do woj. krakowskiego pow. Będzin, Olkusz, Miechów i część pińczowski. Do woj. wołyńskiego — pow. Sarny i Kamień Koszyrski. Do woj. poleskiego — pow. Nowogródek, Słonim, Baranowice, Nieświerz i część

wołyńskiego. Do ziemi wileńskiej — pow. Lida, część wołyńskiego i dwie gminy pow. Stołpce.

W myśl tego projektu województwo nowogrodzkie zostałoby zupełnie skasowane.

NAJHANIENIEJSZE PASKARSTWO. Do marca r. b. pod naciskiem organizacji aptekarskich ministerjum zdrowia zmieniałoby obowiązującą u nas taksę aptekarską najczęściej raz na miesiąc: w lutym zmieniono ją w dniu 11-tym, w marcu — w dniu 10-tym, w kwietniu natomiast dokonano aż dwu zmian — w dniach 10 i 28-tym, przy czem ostatnia podwyżka wprowadza wprost fantastyczne ceny na poszczególne środki. Zawarte w taksie aptekarskiej pozycje nazwane są cenami maksymalnemi, jest to jednak oczywiście pusty tylko dźwięk, apteki bowiem traktują ceny te jako obowiązujące bezwzględnie i raczej uważają za minimalne. W dodatku taksa aptekarska wskazuje przeważnie ceny za 1 gram, 10 gramów lub 100 gramów. W wypadkach przeto, gdy klient, czy recepta żąda mniejszej ilości naprz. 3—5 gramów, aptekarze za podstawę do rachunku biorą 10 gramów, gdy zaś żąda się 40—60 gramów — liczą za 100 gramów, co lichwą aptekarską zwiększa jeszcze bardziej.

Wobec takiego zdzierstwa aptekarzy najdrobniejsza recepta kosztuje zaraz dziesiątki tysięcy. Biedni ludzie muszą ginąć bez ratunku, bo nie stać ich na leki. Wszelacy znachorzy i fuszery zdobywają wobec tego coraz szersze pole do działania.

POMYSŁOWY ŻŁODZIEJ. Niejaki M. Maksymilian, podający się za dyrektora banku warszawskiego, jeździł często pociągami pospiesznych na linii Warszawa—Kraków—Lwów i okradał podróżujących za pomocą środków usypiających. Kilka dni temu przy użyciu tego środka okradł znów urzędnika lwowskiego banku z kilkunastu tysięcy dolarów. Tym razem mu się jednak nie udało, bo ów urzędnik wyskoczył za nim z pociągu i postrzelivszy złodzieja, odebrał dolary.

OJCZYŻNA NASZA. Polska jest jednym z większych państw w Europie. Obszar naszego państwa wynosi 386.273 kilometrów kwadratowych, na których mieszka ludności 27.160.163 dusz (dwadzieścia siedm milionów, sto sześćdziesiąt tysięcy sto sześćdziesiąt trzy). Największe miasta: Warszawa 931 tys. mieszkańców, Łódź — 451 tysięcy, Lwów — 219 tys., Kraków — 181 tys., Poznań — 169 tys., Wilno — 146 tys. Oprócz tego znajduje się około sto miast ponad 10.000 mieszkańców. Ogólne zaludnienie miast i miasteczek wynosi 6.442.000.

Szkolnictwo w Polsce: W roku 1922 było u nas

25 tys. szkół powszechnych, 51 tys. nauczycieli i 3 miliony dzieci szkolnych. Szkół średnich jest 727, z 211 tysiącami studentów i 10.668 nauczycieli.

Najlepszy smar do wozów

wyrabia i sprzedaje fabryka

CHEMIKAL

Kraków-Zwierzyniec
ulica Kościuszki Nr. 25

Skrzynka 5 kg. 10.000 Mk, 10 kg. 20.000 Mk.

Wysyłka zaraz.

Spróbujcie.

GOSPODARSTWO.

TARG PIENIĘŻNY W KRAKOWIE 4 czerwca: Dolar 60.000, frank franc. 3550, korona czeska 1630, marka niem. 0,78, korona austr. 0,76, lir włoski 2570, funt szterlingów 253.200.

SZKOŁA ROLNICZA W BRZOWEJ. Nowy rok szkolny w 3-letniej szkole rolniczej w Brzowej (Sobieszyn) rozpocznie się 1 września b. r. Przyjęcie uczniów na kurs I odbędzie się 20 i 21 sierpnia. Wszyscy kandydaci będą składali egzamin wstępny z języka polskiego, historii polskiej, geografii, matematyki i geometrii w zakresie 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej (4 kl. szkoły średniej). Wiek wymagany nie mniej jak 16 lat. Nauka w szkole bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie według rzeczywistych kosztów. Szczegółowe wiadomości o szkole na żądanie za przysłaniem znaczków pocztowych.

Adres szkoły: poczta Ryki, woj. lubelskie. Najbliższa stacja kolej. Dęblin o 26 km. i Ryki o 14 km. (szosa).

CENTRALNY ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH w Warszawie, ulica Tamka 1 organizuje na 15 i 16 czerwca br. zbiorową wycieczkę do Puław, dla zwiedzenia państwowego instytutu naukowego Gospodarstwa wiejskiego. W Puławach znajduje się również wielkie pole doświadczalne dla naslon zbożowych. Na dzień 15 czerwca powinni podążyć do Puław chłopcy z okolicznych powiatów, także z Małopolski, a usłyszą i zobaczą dużo bardzo ciekawych i pouczających rzeczy z rolnictwa.

Trochę śmiechu.

Pan Süsler staje przed komisją kontrolną, goły jak emeryt, błąd jak płachta śmiertelna, drżący od strachu i nadziei.

— Co panu brakuje — pyta lekarz.

— Panie doktorzu, ja całkiem popasy, młody tak wszystko boję, że ja nie wiem nawet w którym miejscu. Ja na przykład całkiem nie wiem

WYSZŁA Z DRUKU

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t.

„Dyskusja Książy

Jezuitów z Bud-

czami w Krakowie” na temat: „nieśmiertelność duszy ludzkiej”.

Kto przysła 1500 Mk pod adresem: S. Kasprzykowski, Skrzynka 248, Warszawa, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę.

Za zaliczką nie wysyłamy.

— Ile tu jest palców? (lekarz pokazuje mu trzy palce).

— Ja nic nie widzi. Ja nie wiem, może to 2 palce, może sześć, a może 12, ja nic nie widzi. Lekarz bierze jego palec i wyjmując z pudełka najcieńszą igłę. Süsser przestraszony:

— Pan doktor chce kluć, ja wszystko widzi.

— Więc palców na pół metra pan nie widzi, a igłę na meter pan widzi. Cóż panu jeszcze brakuje?

— Panie doktorzu, ja całkiem popsuty, ja całkiem nie umie chodzić. — (W mgnieniu oka odwraca się do lekarza tyłem i pokazuje mu odwrotność swego frontu).

— No, no — mówi lekarz — odsuwając się szybko od oryginalnego widoku.

— Ja jeszcze jestem chory, panie doktorzu, ja zaraz pokażę. — (Jednym susem kangura wybiega ze sali. Po chwili wraca z röntgenogramem w ręku). — Panie doktorzu, ja mam całkiem popsute serce, tu jest narysowane. (Pokazuje olbrzymi woskowy papier).

— Panie Süsser, tu jest wyrysowana pańska wątroba, śledziona i żołądek. Wszystko w porządku.

Süsser osłupiał.

— Panie doktorzu, ja mam inne serce, całkiem zepsute, zaraz przyniosę. (Błyskawicznie znika. Po chwili wraca z drugim rentgenogramem. Lekarz cierpliwie przegląda drugi arkusz).

— Panie Süsser i tu wszystko w porządku.

— Panie doktorzu — woła struchlały Süsser, tamten lekarz, żeby go szlag trafił, narysował serce od mojego szwagra. To nie moje serce. Moje całkiem zepsute.

— Panie Süsser z pana będzie wspaniały żołnierz, pan wspaniale biega, pan się w najcięższej chwili nie męczy, pan potrafi najchytrzejszego wroga wyprowadzić w pole. Takich nam właśnie potrzeba. Zdolny.

— Aj waj, aj waj — woła zdesperowany Süsser.

Za oknem stoi tłum szwagrów, ciotek, teściowych. Usłyszawszy psalm Sussera, zaczynają za sceną chórem jeremiadę: „Aj waj, aj waj”.

— Panie Süsser, niech idzie spokojnie do domu. Niech się pan nie boi, pan w tym roku jeszcze nie pójdzie na ćwiczenia.

— Nie pójdzi — woła radośnie Süsser. — Si gł. — Do roku to ja mam czas się całkiem zepsuć.

Wybiega jak oparzony i wpada nieprzytomny w czarny gąszcz szwagrów, ciotek i teściowych.

PROSIMY O JEDNANIE NOWYCH PRE-NUMERATORÓW tak w Polsce, jak w Ameryce i we Francji.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Jan Stypa ur. w r. 1898 w Rzędzianowicach pow. Mieles. syn Józefa i Agnieszki, uniwersytet zagubioną książeczkę wojskową Nr. 118 wydaną 17 p. p. w Rzeszowie. 797

Sprzedaż 8 majątków Siedleckim i Plockim. Działki pomierzone, całkowicie obsiane, grunta dobre, łąki, rzeka, las, torf, budynki, inwentarz. Akt zaraz po zapłacie szacunku. Cena 2 miliony do 2.250.000 morga. Na kresach po 8 korce za morga, las, łąka. Wyłączna sprzedaż **WARSZAWA, ulica Mazowiecka 1, Rapacki 155-16.** 796

Zgubiona kartę odr. Stanisława Izdebskiego ur. 1897 z P. K. U. Sanok. uniwersytet. 804

Wydawnictwo „Nadzwyczajne Przygody”

wysła się za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia — następujące 16 zeszytów w 3-ich serjach

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 1) Hrabianka Zembrak | 9) Księżna na stosie |
| 2) Anna Detow, czyli sławin. | 10) Żywcem pogrzebena |
| 3) Tajem. wyspa oskarż. | 11) Zbrodnia pod cementarzem |
| 4) W srebrnych siłach | 12) Jaskinia słocznyców |
| 5) Złotawłosa Cyganka | 13) Tajemnica zębaka |
| 6) Sensacyjna odcieczka | 14) Zbojczka trojka |
| 7) Trające kwiaty | 15) Nieodwiedzany |
| 8) Potworna siostra | 16) Potwornie trupów |

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość — wysła się przy zamówieniu 16-tych, czyli 16 zeszytów za 7800 Mk., licząc wnos z drożyzną, i koszt. przesyłki. — 2 serji czyli wszystkie 16 zeszytów razem za 14.500 Mk. — Adresować: Składnica

S. Jakobsohn, Warszawa Grzybowska 31.

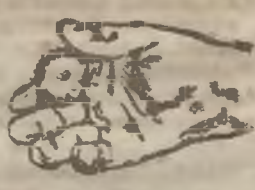
Czy chcecie od waszego

REUMATYZMU

gruntownie być uwolnieni! Tysiące już wyleczonych!



Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczające ręce i nogi, kłucie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienia oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtowych. — **Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny!** Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wysłę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się moimi wdzięcznymi zwolennikami. 794



Ernst Pasternack Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13 abt. 68.

Gospodarstwo

około 50 mórg dobrej ziemi w poznańskim, zupełnie nowe zabudowanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za pełną potówkę do sprzedania.

Zgłoszenia nadsyłać do 795 1-0

W. Dutkiewicz, Poznań, ul. F. Ratajczaka 2.

PARCELACJA!

Burty ad Horożanka w powiecie podhajeckim, 14 km. od stacji kol. Haliż, przy bitym gościńcu Haliż-Monasterzyska, pszenna gleba, wyborne łąki dwukośne. W miejscu kościół i szkoła. Cena od 4 do 5 milionów Mk. za morg. 2 młyny wodne po dwa kamienie do sprzedania.

Bobulińce — Kujdanów, 14 km. do stacji kolejowej Buczac, czarnoziem podolski, przepuszczalny. Przeciętna cena za morg 3 1/2 miliona Mk. Szczegółowych informacji udziela nasz delegat Jan Raczk 1, 2, 3 i 15, 16, 17 każdego miesiąca w Bobulińcach, od 6 do 15 i od 21 do końca miesiąca w Burtach.

Bouszów (folwark „Kornelin“) 1 km. od stacji kol. Bursztyn-Domanów powiat Rohatyn, czarnoziem podolski, łąki dwu i trzykośne. Kościół parafialny i poczta w Bolszowcach o 7 km. Przeciętna cena za morg 4 1/2 miliona Mk. Informacje na miejscu w Zarządzie dóbr — umowy w Banku.

50 mg. roli, 50 mg. łąk, 17 km. drogą kołową od Lwowa, 6 km. od stacji kolejowej, bez budynków, spichlerz do rozbiórki, cena za morg 6 do 7 milionów Mk.

Majątek ziemski za Brodami, 4 km. od stacji kolejowej, o obszarze 170 mg. żyznej roli i łąk dwukośnych. Materiał budowlany na miejscu. Cena 2 1/2 do 3 milionów Mk. za morg.

Ułatwienia przy nabyciu materiału budowlanego.

793 2—2

Pisemne wyjaśnienia udzielamy za zwrotem kosztów porta pocztowego.

BANK ZIEMIEN S.A.

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 4.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

połącza.

Kieraty kryte jedno i dwukonne z z i Wichterlego.
Młocarnie kieratowe z wyrzęczaczami i sitem na kółkach przewozowych, silne 1 MR 18 Wichterlego.

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego.

Przystawki uniwersalne.

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego.

Młyny do czyszczenia zboża krajowe.

Sieczkarnie ręczne i kieratowe. 756 7—0

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową dostawę towarów z „Gwiazdą“ i superfosforat poślemy franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy 772 4 0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikłowy system Roskopi 45000 Mk.
Budzik przedwojenny 45000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 60000 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec M 45000 155000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka 130000 Mk., dwurzędówka 90-170 tyś. Mandoliny płaskie 90000 Mk. — wypukłe od 115000 Mk. —

Djamenty do szkieł Mk. 38000 do 55000. — Brzytwy Mk 15000, 17000. Maszynki do włosów Mk 38000 — 45000. Maszynki do samogolenia Mk 14000. — Pas do brzytwy 4500 Mk. Kamień 2800 Mk. — Przy zamówieniu gotowy zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadesłaniem 600 Mk.

Kupuje srebro, złoto i brylanty.

KOWALE-KÓŁKA ROLNICZE!

zakupują 747 7—10

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych

KRES S.A. Biała (Małop.)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg. wwyż.

Poszukuje się dobrych agentów.

Zadajcie pocztówką, nasz najnowszy cennik wszelkiego rodzaju manufaktury, Ekspedycji przesyłek pocztowych „Nadzieja“ w Łodzi ul. Kilińskiego 40 P. L. K. który natychmiast będzie wysłany zupełnie bezpłatnie i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 5—10



TANIEJ O 50%! KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYSPRZEDAŻY!!!

W razie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszemu źródłu zakupu jest „WARSZAWSKA KONKURENCJA” dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącymi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY. Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjумы damskie. Resztki te są z materiałów ubraniowych pierwszorzęd. fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kol.

Cena za 3 metry gat. „A” 75.000 mk.	Cena za 3 metry gat. „D” 195.000 mk.
„B” 105.000 „E” 225.000	
„C” 165.000	

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszonki i do rękawów po mk. 50.000, wyższy gat. 60.000 i 75.000 mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A” 60.000 mk., „B” 75.000 mk., „C” 90.000 mk., „D” 120.000 mk., „E” 150.000 mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 mk., gat. II 80.000 mk., gat. III. 95.000 mk., gat. IV. 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE. Czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt, po 35.000 mk. Czysto-kamgarnowe po 80.000, 95.000 i 120.000 mk.

Struka specjalnie do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gatunek, cena za 1 metr 120.000 mk. Materiał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 mk. za metr.

Materiały damskie: Materiał „Subinon” nadający się na suknie, we wszystkich kolorach po 30.000 mk. za metr, wyższego gatunku na eleganckie, szykowne suknie wizytowe po 47.000 mk. za metr. Szewlory damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości, we wszystkich kolorach po 19.000 mk. za metr, wyższy gat. 21.500 mk. za metr. Sztuczki na całe spodniczki za 35.000 mk. Sztuczki na całe bluzki za 25.000 mk.

Markizety, Elaminy gładkie i desen., zagran., podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 mk. Eponge na damskie kostjумы, śliczne deseule, w pasy i kraty po 34.000 mk. za metr.

Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.200 mk. za metr. Jedwab Crepe de Chine, zagran., szerok. 100 cm., we wszystkich kolorach — po 87.500 mk. za metr.

Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 mk. za metr. Kupon na całą letnią suknię we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000, 90.000 mk.

Materiały „Trykotina” we wszystkich najmodniejszych kol. odcinek na całą suknię 85.000 mk., na bluzkę 45.000 mk. Piłtina na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów, po 150.000, 170.000 i 195.000 mk.

Płócenka białe w paski na ubrania dziecięce, bieliznę, fartuszki i t. p. po 8.500, 9.500 mk. za metr. Zefiry zagraniczne na koszule od 8.500 do 11.500 mk. za metr.

Prześcieradła białe (roz. 2 metr.), szerokość naturalna, po 36.000 mk. „Tyk” na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane, nieprzepuszczające pierza, po 10.000, 11.500, 12.500 mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn, na powłoki w kraty i kwiaty po 8.500, 10.000 i 11.000 mk. Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 9.000 mk., podw. szer. najlepszego gat. po 20.000, 25.000 i 30.000 mk.

Fianole francuskie od 8.000 do 11.500 mk. Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 mk. Ręczniki wafelowe, trwałe w praniu od 8.500 do 9.500 mk.

Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 mk. Dymka biała na kałesony od 10.000 do 13.500 mk. Surówka metal biała i kremowa od 8.500 do 10.000 mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 mk. za tuzin. Koldry pluszowe czysto-wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą syplalni, po 10.000 i 130.000 mk.

Takie same ciemne bez deseni po 70.000 mk. Kapy na łóżka pikowe kolorowe, w ładne desenie po 50.000 mk. za sztukę.

Koldry watawe kryte satyną na białe wacie, największy rozmiar, od 125.000 do 150.000 mk. Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 mk.

Chustki duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 mk. Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 mk. Go-

koszule nocne po 30.000 mk. Kałesony męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 mk.

Spodniczki (halld) batystowe z koronkami i wstawkami po 20.000 mk. Reformy damskie białe, czarne, kolorowe, po 16.000 mk.

Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się według taryfy pocztowej do 10.000 mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA KONKURENCJA”

z ogr. odp., WARSZAWA, ul. ŻELNA Nr 51 (róg ul. Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

774 8—4

Skandynawsko-Amerykańska Linja

Scandinavian American Line.

Pośpieszna pocztowo-
pasażerska żegluga

Gdańsk—Kopenhaga—New-York

powszechnie lubianymi okrętami

803

„FREDERIC VIII“, „OSCAR II“, „HELLIG OLAV“, „UNITED STATES“.

UWAGA! Rozpoczyna się nowy rok emigracyjny!

Pierwszy nasz transport na poczet nowej kwoty wyjedzie z Warszawy dnia 13 czerwca. — Pasażerowie, którzy posiadają numery na wizę amerykańską, winni natychmiast zawiadomić nas o tem, by otrzymać niezbędne inform. i zamówić miejsca na naszych okrętach, gdyż spodziewamy się dużego napływu pasażerów. Pasażerowie, posiadający już paszporty, winni podać nam swe adresy dla otrzymania potrzebnych na wizę amerykańską formularzy i druków. — Co do innych pasażerów podamy informacje w następnym numerze. — Wszelkie zapytania, na które odpowiadamy chętnie, szybko, dokładnie i bezpłatnie prosimy kierować pod adresem

Skandynawsko-Amerykańska Linja

Warszawa, ulica Senatorska L. 35, (obok Ambasady Amerykańskiej).

Telefony: 53-22 i 53-38,

lub do oddziału: Kraków, ulica Radziwiłłowska L. 35.

Adres telegr.: Hekla — Kraków.

COSULICH LINE

UDAJĄCY SIĘ DO

BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(W AMERYCE POŁUDNIOWEJ)

NAJŁATWIEJ załatwiają swe formalności podróże zwracając się po informacje do naszych biur:

KRAKÓW, Radziwiłłowska 23. **WARSZAWA**, Królewska 39

oraz **NAJSZYBCIEJ** odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„FRANCESCA” 16 czerwca.

752 8-0

„BELVEDERE” 29 czerwca.

„SOFJA” 13 lipca.

3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63.

Nadzwyczaj wygodna 2-ga klasa dolarów 100 i wzwyż.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kosztami i 5-oio dniowym utrzymaniem w porcie. Prospekta szczegółowe, ceny 1 i 2-giej klasy oraz wszelkie informacje udziela się na żądanie.